Bursztynowy kamyczek

Mała Julka bardzo lubiła bawić się kolorowy mymi kamyczkami. Budowała z nich wielkie piramidy i ogromne zagrody dla swoich plastikowych zwierzaczków .Była bardzo ciekawską dziewczynką . Wszędzie biegała zaglądając po kątach, to tu to tam. Bardzo lubiła wycieczki , to też gdy rodzice powiedzieli, że jadą nad morze bardzo się ucieszyła i z przejęcia nie mogła zasnąć. Julka strasznie nie mogła się doczekać kiedy w końcu zobaczy te piękne fale i nazbiera muszelek . Leżąc już w swoim łóżeczku mała Julka rozmyślała jak to będzie gdy już dojadą nad morze. W tulona w kołderkę zamknęła oczka i zasnęła. Następnego dnia mama weszła do pokoju Julki bardzo wcześnie rano i obudziła ją mówiąc:-Julcia wstawaj morze czeka - zaśmiała się mama całując małą w policzek.Dziewczynka zerwała się z łóżeczka na równe nóżki i włożyła swoje pluszowe kapciuszki.-Już. Powiedziała mała Julka .-W piżamce chcesz jechać? Zapytała mama z uśmiechem na twarzy. -Tak . odpowiedziała dumnie mała Julka i kiwnęła głową.-Nie ma mowy -pogroziła palcem mama. Dziewczynka usiadła smutna na łóżku. Nie smuć się powiedziała mama i podała dziewczynce odpowiednie ubranie i oczywiście pomogła się ubrać. Gdyż Julcia była jeszcze małą dziewczynka i nie ze wszystkim sobie radziła. Gdy już Julka była ubrana wszyscy troje wyruszyli na wycieczkę. Dziewczynka bardzo się cieszyła z wyjazdu. Z twarzą przyklejona do szyby samochodu wpatrywała się w widoki jakie mijali po drodze. Co chwile krzyczała z zachwytu :- mamo patrz koń! Mamo zobacz krowa! - tak, tak ,kochanie odpowiadała mama kiwając głową.Podróż była bardzo długa , więc mała Julka szybko się zmęczyła i zasnęła w foteliku.Gdy już dojechali mama obudziła Julkę mówiąc-Wstawaj śpiochu dojechaliśmy .Mała Julka niemrawo otworzyła oczka , ale gdy tylko zobaczyła plażę i morze bardzo się ucieszyła i wyrwała z impetem przed siebie.-Poczekaj Julka – wołał za nią tata , ale dziewczynka go już nie słyszała. -Julka ! Julka! – wołała za nią mama , ale Jula już zbierała z pisku muszelki .Nagle coś przykuło jej uwagę. To były kamyczki , tysiące, a nawet miliony kolorowych kamyczków. -o jejku …! krzyknęłaPodnosiła jeden za drugim , co który to ładniejszy , większy bardziej śniący . Żółte, zielone, niebieskie, czerwone, czarne ,białe, w paski w kropki w ciapki …. Oj było ich tyle, że nikt nie mógł z liczyć. Mała Julka nie mogła ich unieść ,więc pobiegła po pomoc do mamy.Mamo choć , mamo choć , szybko- ciągła za rękę mamę mała Julka. No już poczekaj co się dzieje. – odpowiedziała mama.Obie w końcu poszły na brzeg gdzie mała Julka zaczęła znów podnosić kamyczki i podawać je mamie. Tak bardzo ładny powtarza mama i wrzucała kolejno kamyczki do małego różowego wiaderka , które ze sobą zabrała. Niedługo trwało ,a wiaderko było pełne różnokolorowych kamyczków. -No choć starczy Julka. Choć do taty na kocyk. – prosiła mama.Julka jednak nie przerywała zbierania kamyczków.-Wystarczy Julka ! Już nie mam gdzie ich kłaść. –powtarzała poirytowana mamaNagle mała Julka podała pomarańczowo czarny kamyczek . Ale nie taki zwykły pomarańczowy , jak pomarańcza ,czy mandarynka ,ale jakby zastygła kropla jakiegoś soku. Mama nagle przestała krzyczeć i wpatrując się w kamyk osłupiała ze zdziwienia. -Mamo co się stało? Zawołała zmartwiona Julka. -Choć pójdziemy do taty pokażesz mu swój kamyczek.-Dobrze ucieszyła się mała Julka i zabrała pomarańczowy kamyczek z rąk mamy.-Tato zobacz ! Tato zobacz! – wołała biegnąc mała Julka.-Co tam masz ciekawego? – zapytał zaciekawiony tata.-Ooo- a to co? – zawołał z zachwytem tata, gdy mała Julka pokazała mu mały pomarańczowy kamyczek jakby zastygła kropla jakiegoś soku.-Wiesz co to jest? Zapytał po dość długiej chwili. -Kamyczek zawołała Julka. -Tak Julciu kamyczek . Bursztynowy dodał. -Bursztynowy kamyczek. Powtórzyła dochodząca mama. -ojejku wykrzyknęła uradowana dziewczyna. Niedługo później wszyscy wrócili do domu. A mała Julka nadal nie mogła zasnąć z przejęcia i w tulona w kołderkę rozmyślała o tym jak znalazła bursztynowy kamyczek. Nagel zamknęła oczka i zasnęła.Koniec.:)

werka.1612b

wydrukowano dnia: 24.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026